

Sen na jawie

Pelson

Magnet na podwórku, ekipa, koszule w kratę
Mój kumpel, Przemek, często miał wolną chatę
W MTV o rapie opowiadał Fat Freddy
Wiedziałem, że tak będzie, że ja też coś kiedyś
Pamiętam dzień – usłyszałem House of Pain
To jakby Everlast powiedział – masz tu tlen
Pierwszy raz poczułem, że słowa mają moc
I miałem piękny sen, choć nie spałem całą noc
Światła na scenie pulsowały na werbel
Wejdę, zbiję piątki z pierwszym rzędem
Znasz tamte adrenalina gotuje się w żyłach
I cały świat Ci mówi, że to jest tylko twoja chwila
Paliłem joint'y z Mobb Deep i z Alchemistem
Z Salt-n-Pepą mieliśmy wspólny występ
Byłem u Premiera w studio – nie w kancelarii
Możesz spełniać swoje sny – tylko weź się ogarnij!

To jest mój sen na jawie
To jest mój tlen w Warszawie
Wciąż jestem świeży
Jak pierwszy Jam w Warszawie
Ty hejterku nie miej złudzeń
Ja tak prędko się z niego nie wybudzę

I tak płyną wolne retrospekcje
A ja ciągle kocham tu być
Gdy obdarzam kolejny bit tekstem
To jest coś, co pozwala mi żyć
Dziś wyświetlamy dla Was te projekcje
Ty zobacz jak się spełnia sny
To jest mój świat, moje życie, mój respekt
W tym zostanę do końca dni!

Cały wolny czas inwestuję w wolne słowa
Nowe treści ubieram w nową formę – zobacz!
Jestem dowodem – nie trzeba robić z siebie idioty
By w pokoju na ścianie powiesić kilka płyt złotych
Robię swoje, próbuję się odnaleźć
Tu, gdzie dobre wrażenie liczy się bardziej niż talent
Tu, gdzie każdy jest czyjąś twarzą, tylko nie swoją
Jestem w branży długo, czasem trudno to pojąć
To jest mój sen na jawie, oto jestem
Za tych parę linijek chcę tylko dostać Twój respekt
Bo wkładam w nie zdrowie, czas i serce
Od pierwszej na kartce do ostatniej na koncercie
Wiem, jak zacząłem, ale nie wiem jak skończę
Czy pod sceną będzie osób sto, czy dwa tysiące?
Gram koncert, w życiu bywa różnie – jasne
Ale prędzej, czy później przybiję pięć z Everlastem!

I tak płyną wolne retrospekcje
A ja ciągle kocham tu być
Gdy obdarzam kolejny bit tekstem
To jest coś, co pozwala mi żyć
Dziś wyświetlamy dla Was te projekcje
Ty zobacz jak się spełnia sny
To jest mój świat, moje życie, mój respekt

W tym zostanę do końca dni!

Milion powodów do dumy, oczy szeroko otwarte
Zanim porwałem tłumy, porwałem milion kartek
Teraz mam więcej stylu, niż podwórka bólu
Dostanę hałas większy niż Czwórka Z Liverpool'u
Od nagrywek w garażu do największych festiwali
Piętnaście lat starszy, mój rap wciąż jest na fali
Ciągle ktoś pyta: "Czym dla Ciebie jest muzyka?"
Rap to pół mojego życia, drugie pół odsypiam!